

Stanisław Wiśniewski

"Lubartów i ziemia lubartowska", t. 5, Lublin 1964 : [recenzja]

Rocznik Lubelski 7, 250-254

1964

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

J. Jachymka. Również zdjęcia i fotokopie po stronach 272 i 288 związane z okresem okupacji hitlerowskiej winny być ilustracją artykułu Z. Mańkowskiego.

Książka, mimo drobnych raczej usterek korektorskich i redakcyjnych, wydana została bardzo starannie. Zamieszczone skorowidze nazwisk i nazw geograficznych ułatwiają wydatnie korzystanie z tej publikacji. Poczynione uwagi, dotyczące w wielu przypadkach spraw dyskusyjnych, w niczym nie umniejszają wartości naukowej i poznawczej wydawnictwa. Nasza wiedza bowiem o ruchu ludowym, jego postępowych tradycjach i walkach chłopów została poważnie wzbogacona przez tę książkę, która swoją tematyką wykracza poza granice regionu Lubelszczyzny.

Albin Kopruckowiak

LUBARTÓW I ZIEMIA LUBARTOWSKA

Tom V. Lublin 1964. Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Lubartowskiej, ss. 235

Do pospolitych truizmów zaliczyć można twierdzenie o dużym znaczeniu ruchu regionalistycznego. Fakt, że regionaliści, obok innej działalności, zajmują się pracami zmierzającymi do poznania przeszłości swego regionu, sprawia, iż ich dorobek w dziedzinie badań historycznych stanowi często naturalne uzupełnienie pracy historyków zawodowych. Niejednokrotnie zaś jest jedynym i wyłącznym przejawem zainteresowania się przeszłością danego wycinka terenu.

Na Lubelszczyźnie w ostatnich latach obserwujemy dość prężny rozwój ruchu regionalistycznego w powiecie lubartowskim, w którym tradycje tego ruchu sięgają jeszcze okresu międzywojennego. Sprzyjające warunki dla jego rozwoju, jakie zaistniały w Polsce Ludowej, sprawiły, że ruch ten przybrał charakter bardziej zorganizowany i zwiększył się jego zasięg. Na tym terenie działa od 1955 roku Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Lubartowskiej, które skupia w swoich szeregach miejscową inteligencję, przeważnie nauczycieli. Cele, jakie postawiono przed sobą prowadzą się m. in. do badań nad dziejami regionu. Należy podkreślić, że Stowarzyszenie, działając przy ograniczonych możliwościach pracy o charakterze społecznym, konsekwentnie je realizuje. Cieszy się przy tym uznaniem społeczeństwa lubartowskiego, objawiającym się w żywej z nim współpracy. Jednak chyba najbardziej wymownym dowodem ożywionej działalności lubartowskich regionalistów jest wydawnictwo „*Lubartów i Ziemia Lubartowska*”.

Omawiany tom piąty¹, podobnie jak i poprzednie, poświęcony jest Ziemi Lubartowskiej i ma za zadanie rozszerzenie wiedzy wśród społeczeństwa o tym terenie. Na całość tomu składają się prace zarówno popularne, jak i naukowo-badawcze z dziedziny historii, etnografii i geografii. Bogato reprezentowana jest publicystyka, dział wspomnień, a także artykuły poświęcone regionom sąsiednim. Wszelkierony charakter tomu objawia się m. in. w zamieszczeniu artykułu z dziedziny pszczelarstwa, czy też fragmentu powieści historycznej.

W niniejszym omówieniu skupiono się przede wszystkim na pracach z dziedziny historii, pierwszeństwo dając artykułom o charakterze naukowo-badawczym. Przy ich ocenie — zważywszy na to, że są one adresowane nie tylko do przeciętnego

¹ Poprzednie tomy ukazywały się kolejno w latach 1956, 1958, 1959 i 1961.

czytelnika, lecz mogą również wzbudzić zainteresowanie historyków zawodowych — nie stosowano odmiennych i łagodniejszych kryteriów. Średniowiecznym nieznanym dziejom miasta Ostrowa (obecnie osada w pow. lubartowskim) poświęcił swój interesujący artykuł *Ostrów Lubelski w okresie Odrodzenia* S. Kuszyk. Autor prześledził początki tej miejscowości, jej rozwój oraz życie gospodarcze. Praca oparta jest na materiałach prawie wyłącznie drukowanych (kwerenda objęto jedynie archiwum parafialne w Ostrowie) i literaturze monograficznej. Jednak obydwie te rodzaje materiałów zostały wykorzystane w niewystarczającym stopniu. O początkach parafii w Ostrowie traktuje również dokument erekcyjny z 1442 roku, znajdujący się w Archiwum Konsystorza Lubelskiego w Lublinie². W pracy brak zakończenia określającego rolę Ostrowa w omawianym okresie. L. Kociuba w artykule *Z dziejów Lubartowa* porusza problemy rozwoju terytorialnego miasta na przestrzeni wieków, handlu, cechów lubartowskich, szczególnie murarzy, którzy znani byli w całej Polsce. Na bazę materiałową pracy składają się źródła archiwalne z szeregu archiwów, prasa, a także monografie, niestety często przestarzałe (np. Rościszewskiej). Niedostateczna korekta i niedopracowanie artykułu sprawiają, że niektóre z gruntu rzeczy słuszne domysły autora, przyobleczone w pewne sformułowania stylistyczne zdają się świadczyć o stosowaniu „nowej”, nieznannej jeszcze szerszemu ogółowi historyków metody. Mianowicie przy omawianiu parkanów miejskich, autor zakłada, że ogrodzenia te „jak można ustalić ze źródeł osiemnastowiecznych, zniszczone zostały dopiero w XIX w.” (s. 92). W tabelce na s. 93 dla rubryki „%” konieczne należało zaznaczyć, że dane za rok 1787 wzięto jako 100. W przeciwnym razie dochodzi się do takich wniosków, że np. 7% budynków muryowanych i 93 drewnianych daje w sumie ...205%. Względnie dokładne omówienie materiałów nie upoważnia jeszcze autora do konstruowania przypisów w rodzaju: Księga nr 1 (WAPL) (przyp. 7—9), Przywilej M. Firleja..., WAPL nr 1 (przyp. 20, 22), Regulamin dla ludności m. Lubartowa, WAP w Krakowie, s. 121 (przyp. 23) itp. Przy cytowaniu *Pamiętność Książki Lublińskiej Gubernii* (przyp. 13) nie podano roku, przy cytowaniu *Słownika Geograficznego Królestwa Polskiego* (przyp. 24) nie podano tomu. Razi także stosowanie anachronicznego terminu „mularstwo” zamiast „murarstwo”. Powyższe niedociągnięcia obniżają wartość tego elaboratu.

Inne artykuły zamieszczone w wydawnictwie podobnych uwag dotyczących aparatu naukowego nie dostarczają, gdyż są go w zupełności pozbawione. Dziejom powstania styczniowego w Lubartowskim J. Smolarz poświęcił swój artykuł pod nieco pretensjonalnym i enigmatycznym tytułem *Lubartowskie realia powstańcze (1861—1964)*. Jest to pierwsza tego typu praca odnosząca się do terenów Lubartowskiego (niestety, autor bliżej nie określa ram terytorialnych pracy). Słusznie dostrzegając związek przyczynowy między ruchem chłopskim 1861 r. a wybuchem powstania styczniowego, autor jednocześnie podaje zawężony zakres przyczyn tego ruchu: echa buntu chłopów rosyjskich i wypadków warszawskich. Teza druga stanowi swoiste *novum* i jako taka wymagała szerszego udokumentowania, bowiem dotychczas mówiło się o wpływie manifestacji warszawskich jedynie na radykalizację nastrojów niepodległościowych w społeczeństwie polskim. J. Smolarz pominał natomiast szereg oczywistych i istotniejszych przyczyn: ciężkie położenie materialne chłopów, oddziaływanie wypadków galicyjskich, agitacja emisariuszy Wielkiej Emigracji i tzw. ludzi leśnych oraz wpływ bezpośrednich bodźców ekonomicznych:

² Por. P. Szafrań *Rozwój średniowiecznej sieci parafialnej w Lubelskiem*. Lublin 1958, s. 19—20.

nieurodzaj kartofli i wzrost cen na ziemiopłody³. Na podstawie zamieszczonej tabeli obrazującej zasięg ruchu chłopskiego w Lubartowskiem nie jesteśmy w stanie odtworzyć czasu trwania „nieposłuszeństwa” włościan, gdyż autor ograniczył się jedynie do podania terminu początku oporu. Zastrzeżenia budzi uproszczenie w postaci bezpośredniego przejścia od omówienia tego ruchu do analizy przebiegu powstania styczniowego, przy pominięciu okresu przygotowań do niego. Część elaboratu, omawiająca przebieg powstania w Lubartowskiem, w głównej mierze oparta została na informacjach często zdezaktualizowanych i bałamutnych, jakie podaje w swoim encyklopedycznym wydawnictwie S. Zieliński. Nie uwzględniono przy tym urzędowego wykazu potyczek opublikowanego przez L. Ratajczyka⁴, który to dokument, notabene, znajduje się w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Lublinie, objętym kwerendą przez autora. Wykorzystanie jednostronnego materiału sprawia, iż praca pełna jest nieścisłości i może stać się źródłem mylnych informacji. Tak np. nie Jan Kanty Gregorowicz uczestniczył w powstaniu na Lubelszczyźnie (s. 195), lecz Kazimierz Gregorowicz Krzymowski, którego autor identyfikuje z tym pierwszym, to całkiem odmienna postać. Nadto K. Gregorowicz udziału w napadzie na Lubartów nie brał⁵. K. Bogdanowicz nie był dzierżawcą spod Sawina, lecz Łowczy koło Chełma, i został rozstrzelany nie 9, lecz 6 marca 1863 roku. Zastrzeżenia budzą informacje w rodzaju: „Krysiński z 400 (200?) osobowym oddziałem dążył na pomoc Koskowskiemu” (s. 111). Należało przynajmniej hipotetycznie uzasadnić dlaczego „27 V 1963 r. oddział Koskowskiego w Firleju powiesił na rynku miasta Walentego Michalika” (s. 112). Autor nie uwzględnił szeregu bitew: 25 IX 1864 r. pod Dąbrówką w lasach lubartowskich, pod Samokłeskami 21 I 1864 r. (tę ostatnią uwidocznił na mapce) itp. Warto zasygnalizować najważniejsze, spośród wielu, błędne pisownie nazw miejscowości i nazwisk osób: nie Pipisówka, lecz Przypisówka, nie Micielski, ale Mycielski (s. 106—107). Na s. 116 nazwisko Lenieckiego przekreślono na Leniewski. W zakończeniu, które zostało napisane w formie „felietonowej”, należało chyba dokonać bilansu wysiłku zbrojnego mieszkańców Lubartowskiego. W sumie kompilacyjny i faktograficzny charakter szkicu obniża jego wartość. Chybione było umieszczenie aneksów archiwalnych, skoro nie podano ich proveniencji, nie wiadomo nie tylko z jakiego zespołu akt one pochodzą, ale nawet z jakiego archiwum.

Ostatnią uwagę można odnieść również do publikacji J. Lulka *Materiały do historii szkolnictwa w powiecie lubartowskim (1831—1863)*. Na całość tej rozprawki składa się „słowo wiążące” oraz szereg dokumentów, przy których publikowaniu w ogóle nie przestrzegano prawie żadnych zasad edytorskich. Tego rodzaju praktyki, pogłębione przez wykluczenie przypisów, sprawiają, że wartość naukowa pracy jest znikoma. O braku orientacji autora w omawianych przez siebie kwestiach może świadczyć fakt, iż, według niego, opublikowana ustawa szkolna została wydana w 1831 r. Jest to sąd mylny, bowiem po pierwsze ze względu na trwające powstanie nie były to odpowiednie warunki na wydawanie tego typu ustaw, po wtóre Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego, która i, według autora, wydała tę ustawę, jak powszechnie wiadomo powołana została dopiero w 1832 roku (tzw. Statutem Organicznym). Ustawę, której tyle miejsca

³ Por. H. Grynowaser *Sprawa włościańska w Królestwie Polskim w latach 1861—1862*. Warszawa 1938; J. Willaume *Ruch agrarny na Lubelszczyźnie w 1861 r.* „Rocznik Lubelski”. T. I. 1958, s. 189—218; tenże *Wieś lubelska przed uwłaszczeniem*. Lublin 1964, s. 128—163.

⁴ *Studia i Materiały do Historii Wojskowości*. T. VII. Cz. 2, 1962, s. 275—324.

⁵ J. Tomczyk *Lublin w okresie powstania styczniowego*. „Rocznik Lubelski”. T. IV, 1961, s. 158.

poświęca autor, wydano w 1833 r.⁶ O bezkrytycznym stosunku autora do podawanych przez siebie faktów świadczy informacja (s. 130), że szkoła w Firleju powstała „w 1822 r. (wg sprawozdania Fr. Rosiewicza z 1859 r.), albo w roku 1829 (wg J. Korzyckiego z roku 1850)”.

W wydawnictwie są również reprezentowane najnowsze dzieje powiatu. S. Jaśński, I sekretarz KP PZPR w Lubartowie, w artykule *Kartki z dziejów Związku Walki Młodych* omawia początki tej organizacji na terenie woj. lubelskiego, jej zasięg i przejawy działalności na terenie woj. lubelskiego, jej zasięg i przejawy działalności w pow. lubartowskim. Autor omawia także zbrodnię dokonaną przez reakcyjne podziemie na 7 ZWM-owcach w Rozkopaczewie⁷.

Nieco uwagi należy wreszcie poświęcić pracy, która, mimo że nie dotyczy terenów Lubartowskiego, została zamieszczona w wydawnictwie. Jest nią szkic J. Sroki *Dzielni synowie Podlasia*. W przyczynku tym autor zajął się ruchem oporu na Podlasiu. Lektura tej publikacji nasuwa szereg uwag. Nie wiemy jakie tereny autor podciąga pod miano „Podlasie”. Z tekstu wynika, że termin ten, poza wyjątkami, odnosi się do pow. Biała Podlaska, co oczywiście geograficznie nie jest adekwatne. Nie podano informacji o strukturze organizacyjnej walczących na tych terenach oddziałów partyzanckich. Ł. Buczyński, ps. Kazik Dębniak, został odkomenderowany przez kierownictwo PPR do Warszawy nie do „grup”, lecz „grupy” specjalnej GL im. L. Waryńskiego, nie latem, jak chce autor, lecz w październiku 1942 roku. Należało też wspomnieć o plutonie jego imienia („Kazika”) działającym w późniejszym czasie w rejonie Siedlec i Garwolina. Sroka wiele miejsca poświęca na omówienie działalności oddziału AK pod dowództwem S. Wyrzykowskiego — „Zenona”. Mówiąc o jego bohaterskich walkach, współpracy z radzieckimi partyzantami i w zasadzie nie negując powyższego, należało uwzględnić dokumenty stawiające tę postać i jej działalność podczas okupacji w świetle wyraźnie pejoratywnym⁸. Okazuje się, że ten „popularny podlaski zagończyk” — jak określa go J. Sroka, o ile mi wiadomo uczestnik tego oddziału — stał na straży interesów obszarnictwa, współpracował z granatową policją, zarzuca mu się też szereg prowokacji i morderstw itp. Fakty te winny być wzięte pod rozwagę przy ocenie działalności tego dowódcy, wymaga to oczywiście dalszych badań, wszakże wolnych od tendencyjnego zaangażowania się autorów⁹. Przy czym J. Sroka pominął wkład do podlaskiego ruchu oporu takich oddziałów GL i AL jak: im. W. Wasilewskiej, T. Albrechta, B. Drabika-Klonowieckiego i in.

W wydawnictwie zamieszczono wspomnienia A. Owsikowskiego *Pierwsze dni*

⁶ Por. J. Dobrzański *Sprawa rozbudowy publicznych szkół elementarnych w województwie lubelskim w latach 1833—1840*. „Rocznik Lubelski”. T. I, 1958, s. 147—149; J. Kucharzewski *Epoka paskiewiczowska. Los oświaty*. Warszawa—Kraków 1914, s. 156—157, 164; T. Manteuffel *Centralne władze oświatowe na terenie b. Królestwa Kongresowego (1807—1913)*. Warszawa 1929, s. 28—29.

⁷ Błąd w pisowni nazwiska: nie Siptka lecz Sipta (s. 22), por. s. 80.

⁸ *Bataliony Chłopskie na Lubelszczyźnie (1940—1944)*. Źródła. Opr. Z. Mańkowski, J. Markiewicz, J. Naumiuk. Lublin 1962, s. 56, 58, 127—128, 170—171; Por. L. Koć *Z działalności BCH na Podlasiu*. W: *Ruch ludowy na Lubelszczyźnie*. Lublin 1964, s. 336—337.

⁹ Z chwilą opublikowania wydawnictwa źródłowego *Bataliony Chłopskie na Lubelszczyźnie* do Wojskowego Instytutu Historycznego w Warszawie i Wydawnictwa Lubelskiego zaczęły napływać protesty od b. partyzantów z oddziału „Zenona” (m. in. od autora omawianego szkicu J. Sroki), którzy m. in. poddawali w wątpliwość autentyczność dokumentów dotyczących działalności tego oddziału. Nie wdając się tu w szczegółowe dyskusje, wydaje się celowe zwrócenie uwagi na z pewnością jednostronny charakter tych materiałów i protestów.

wolności (lipiec 1944 r.)¹⁰, które plastycznie przedstawiają wydarzenia tamtych dni, lecz ich zbyt osobisty charakter przyczynia się do obniżenia wartości naukowej, podobnie zresztą jak i wspomnienia K. Skarucha o strajku nauczycielskim w 1937 r. Interesujące są jedynie opublikowane przez A. Owsikowskiego wspomnienia robotników lubartowskiej huty szkła, które traktują o ich położeniu materialnym i walce klasowej w Polsce burżuazyjnej. Tradycyjnie już w zakończeniu wydawnictwa zamieszczono opracowaną przez J. Lułka *Bibliografię regionu lubartowskiego*. Składa się na nią 10 pozycji, z których 3 zaszeregować można do „Przekrojowej” autorklamej rubryki *Dobrze o nas mówili*, gdyż poświęcone są regiona-listom lubartowskim. Wśród tych przypadkowo dobranych pozycji, przy szkicu A. Grzymały-Siedleckiego o J. Weyssenhoffie należało podać związki autora *Puszczy z Ziemią Lubartowską* (właściciel folwarku Samokłęski), gdyż przeciętny czytelnik będzie miał wątpliwości do trafności zamieszczenia tej pozycji.

W zakończeniu niniejszego omówienia należy z uznaniem powitać nową, książkową postać wydawnictwa, zmianę stylu pisania artykułów: miejsce przesadnie emocjonalnego i staroświeckiego zajął — co prawda nie zawsze jeszcze z pozytywnym skutkiem — styl rzeczowy i przystępny. Konieczne wydaje się stosowanie staranniejszej selekcji materiałów przy pracach redakcyjnych. Pewne rzeczy (np. z dziedziny pszczelarstwa) można by wykluczyć i odesłać do czasopism fachowych. Wskazane byłoby konsekwentniejsze przestrzeganie działów treściowych. Bowiem w omawianym tomie w dziale *Tysiąclecie* znalazły się prace m. in. o „pożytkach pszczelich”, weselu przypisowskim i geografii regionu. Chyba celowe byłoby wprowadzenie działu recenzji.

Powyższe uwagi — jakie nasunęły się przy lekturze *Lubartowa i Ziemi Lubartowskiej* — nie powinny być rozumiane jako dążenie do dyskwalifikacji dorobku historyków-amatorów. Noszą one raczej charakter postulatyczny, bowiem zmierzają do zobowiązania autorów i redaktorów wydawnictwa do większej dbałości o jakość materiałów, o ich rzetelny i naukowy charakter. Przyczyni się to — jak się wydaje — z jednej strony do powiększenia popularności i kapitału zaufania do wydawnictwa wśród społeczeństwa lubartowskiego, a także mieszkańców innych regionów, z drugiej zaś — zainteresuje sobą również historyków zawodowych.

Stanisław Wiśniewski

¹⁰ Wspomnienia tego autora dotyczące okresów bezpośrednio wcześniejszych zamieszczone zostały w poprzednich numerach „Lubartowa i Ziemi Lubartowskiej” z 1958 i 1959 r.

KSIĄŻKI O MAJDANKU

Na miejscu śmierci setek tysięcy pomordowanych, na terenie obozu koncentracyjnego Majdanek, znajduje się dzisiaj Muzeum, gromadzące niezatarte dowody hitlerowskich zbrodni. Powstało Towarzystwo Opieki nad Majdankiem, które z kolei powołało do życia Radę Naukową, zajmującą się przygotowaniem monografii obozu. Zespół redakcyjny pod przewodnictwem doc. dr Tadeusza Mencla pracuje już nad poszczególnymi rozdziałami monografii. Składać się będzie ona z kilkunastu roz-